

Brama raju

Położona w południowo-zachodniej części Afryki Namibia to była kolonia niemiecka, która po długoletniej zależności od RPA dopiero w 1989 r. pojawiła się na mapie kontynentu jako niepodległe państwo.

« KRAJ, KTÓREGO POWIERZCHNIA JEST CZTEROKROTNIE WIĘKSZA OD WIELKIEJ BRYTANII LICZY ZALEDWIE 1,8 MILIONA MIESZKAŃCÓW. NA TURYSTÓW CZEKAJĄ TU DZIEWICZE PARKI NARODOWE, NIEKOŃCZĄCE SIĘ OBSZARY PUSTYNNIE, KILOMETROWE PIASZCZYSTE PLAŻE, ALE TAKŻE GÓRY I PŁASKOWYZE STANOWIĄCE WIĘKSZĄ CZĘŚĆ KRAJOBRAZU.

Windhoek Hosea Kutako International Airport jest jedynym międzynarodowym portem lotniczym w Namibii. Lotnisko usytuowano w odległości 45 km od stolicy kraju Windhoek w środku półpustynnego terytorium. Lokalizację portu lotniczego podyktowały warunki geograficzne; tylko na górzystym płaskowyżu wokół Windhoek jest płaski teren nadający się do przyjmowania samolotów. Najwięcej problemów sprawiają tu silne wiatry i pojawiające się okresowo burze piaskowe. W Internecie można znaleźć relację podróżnego, który utknął na tym lotnisku na dwa dni, czekając na poprawę pogody i wznowienie ruchu lotniczego.

Po dziesięciogodzinnym locie z Frankfurtu, opuszczamy z żoną należący do namibijskich linii lotniczych „Air Namibia” Airbus A-340-300 i stajemy na pasie startowym. Wrażenie jest niesamowite, bo wokół nas – jak okiem sięgnąć – rozpościera się równina porośnięta rzadkimi kępami buszu. Jest siódma rano i mimo oślepiającego słońca daje się odczuć chłód.

Niewielkie lotnisko nieopodal Windhoek obsługuje kilkanaście rejsowych lotów pasażerskich dziennie i przyjmuje niewiele



ponad 400 tys. pasażerów w roku. Są tu tylko dwa pasy startowe o długości 4,5 i 1,5 kilometra. Jedyne połączenia międzykontynentalne zapewnia narodowy przewoźnik – cztery loty tygodniowo do Londynu i trzy do Frankfurtu. Można też dostać się stąd do Angoli, Botswany i Zimbabwe, ale przede wszystkim do miast w RPA – Kapsztadu i Johannesburga, który jest największym portem przesiadkowym dla tej części Afryki. Na lotnisku nie ma nowoczesnych rękawów ani autobusów, więc drogę do terminalu pokonujemy pieszo. Ustawieni w szpaler pracownicy lotniska tworzą żywy tunel wskazujący nam kierunek marszu. Ubrani w granatowe mundury Namibijczycy zachwycają różnicowanymi typami urody, świadczącymi o pochodzeniu z odmiennych grup etnicznych tworzących populację tego kraju. Tak jak wielu innych podróżnych gorączkowo szukamy aparatów fotograficznych i robimy masę zdjęć. W końcu jak często ma się okazję maszerować obok majestatycznego A-340 i powszechnie tu wykorzystywanych

w połączeniach regionalnych Boeingów 737-200? Sylwetka terminalu nie zachwyca architektonicznym wdziękiem. Ten wybudowany w 1964 r. budynek charakteryzuje się prostą konstrukcją i przeszklonym wnętrzem. Jednak gdy znajdujemy się w niewielkiej hali odlotów, zaczynamy rozumieć, dlaczego lotnisko w Namibii zostało uznane w 2001 r. za najczystszy i najbezpieczniejszy port lotniczy Afryki. Jest tu cicho, wręcz sennie. Ciszę przerywa jedynie dochodzące z głośników nawoływanie pracowników, by zgłosili się na szczepienia przeciw polio. Prawie cały czas jesteśmy niemal sami, nie licząc sprzątaczk, która wygląda na najbardziej zapracowaną osobę na lotnisku. Przez kilka następnych godzin dokładnie penetrujemy kilka małych sklepików oferujących ciekawe wyroby tutejszego rękodziela – świetne pamiątki z Afryki (jak się okazało, tutejsza oferta była pod tym względem znacznie ciekawsza niż w podobnych sklepach na lotnisku w Kapsztadzie). W hali odlotów znalazło się również miejsce na niewiel-



kie stoisko oferujące wyroby jubilerskie z kamieniami szlachetnymi, wśród których królowały diamenty. Znużeni długą podróżą i oczekiwaniem na samolot wyglądamy przez zaciemnione dla ochrony przed rażącym słońcem okno i obserwujemy gigantycznego świerszcza, leniwie kroczącego po szybie. Gdy za chwilę wsiadamy do samolotu mającego przewieźć nas do RPA, pozostaje uczucie niedosytu. Chcielibyśmy tu kiedyś wrócić. «

(mer)

fol. AUTOR, ARCHIWUM



Wieści z lotnisk



Tanie linie lotnicze Wizz Air zapowiedziały dalszy rozwój sieci połączeń z Międzynarodowego Portu Lotniczego w Katowicach w sezonie letnim. Wizz Air oferuje obecnie loty na 23 kierunkach z Katowic, które pozostają największą bazą operacyjną przewoźnika. Natężenie ruchu lotniczego idzie w parze z rozbudową lotniska. W maju otwarty zostanie nowy terminal. W ubiegłym roku w Katowicach odprawiono ponad 1,4 mln pasażerów.

Przedstawiciele Portu Lotniczego w Gdańsku im. Lecha Wałęsy i Grupy Lotos SA podpisali w marcu list intencyjny dotyczący nawiązania współpracy w zakresie zaopatrywania w paliwo, smary oraz inne materiały techniczne operujących na gdańskim lotnisku przewoźników. Postanowienia zawarte w liście intencyjnym pozwolą na wybudowanie na gdańskim lotnisku lotniczej bazy paliwowej. Ma to przyczynić się do zwiększenia konkurencji wśród dostawców paliw na gdańskim lotnisku, a tym samym ma wzrosnąć atrakcyjność lokalnego lotniska jako bazy połączeń dla tanich przewoźników. W Gdańsku swoją bazę ma już węgierski Wizz Air. Są szanse, że nad morzem pojawi się również Ryanair.

Agencja Ruchu Lotniczego zapowiedziała wybudowanie do 2009 roku na Lotnisku Łódź (Lublinek) nowej wieży kontroli lotów. Przedstawiciele ARL byli już w Łodzi i zaakceptowali lokalizację wieży. Teraz rozpoczyna się procedura administracyjna (projekt, przetarg na wykonawcę, pozwolenie na budowę itp.). Nowa wieża ma mieć 30 metrów wysokości. Planowany koszt inwestycji to około 20 mln zł – całość ma być sfinansowana ze środków nowo powstałej Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Przedstawiciele władz krakowskiego lotniska poinformowali, iż przez pierwsze osiem miesięcy funkcjonowania połączenia szynowego do Balic skorzystało z niego ponad 250 tys. pasażerów. Oznacza to, iż z szynobusu korzysta około 15 proc. pasażerów udających się na lub z lotniska. Czas jazdy kursującego pomiędzy Dworcem Głównym w Krakowie a lotniskiem Balice pojazdu wynosi 15 minut. Koszt przejazdu to 3,80 zł (bilety można kupić w szynobusie). Na lotnisku przystanek kolejki znajduje się około 200 m od terminalu pasażerskiego, tę odległość można pokonać pieszo lub skorzystać z bezpłatnego wahadłowego połączenia autobusem MPK.

Boeing wystawia bardzo dobrą notę warszawskiemu lotnisku – taka informacja znalazła się na oficjalnej witrynie internetowej „Okęcia”. Przedstawiciele światowego producenta samolotów komunikacyjnych przyjechali do Warszawy, aby ocenić stan przygotowań portu lotniczego do obsługi najnowszego samolotu – Boeinga 787 „Dreamliner”. Pierwsza maszyna tego typu zostanie dostarczona w przyszłym roku Polskim Liniom Lotniczym LOT, a jej macierzystym portem będzie Warszawa. Będzie to jednocześnie europejski debiut maszyny typu 787.

Plan rozwoju województwa lubuskiego przyjęty na lata 2007–2013 przewiduje rozwój lotnisk w Babimście i Przylepie oraz budowę nowego lotniska w Wojcieszycach niedaleko Gorzowa Wielkopolskiego.